Średniowiecze w centrum miasta

data aktualizacji: 2019.12.13 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Kamienice komunalne w samym centrum miasta są w opłakanym stanie, a mieszkający w nich ludzie wegetują w warunkach urągających ich godności. Prezes miejskiej spółki bezradnie rozkłada ręce, bo nie ma pieniędzy na remonty. Może coś się ruszy w przyszłym roku.

Jest wczesne popołudnie, ale na klatce schodowej kamienicy przy ulicy Senatorskiej 2 ciemno, że można wybić zęby. Gdzie jest włącznik światła?

– Nie ma, tutaj światło zapala się razem z ulicznymi latarniami – wyjaśnia Bożena Główka, pokonując strome drewniane schody. Zna je na pamięć, mieszka tu ponad 28 lat. – W administracji mówią, że to zabytek. No to muzeum sobie zróbcie, jak zabytek – kobieta pokazuje zagrzybione ściany w mieszkaniu na piętrze, i odpływ z umywalki zrobiony własnym sumptem. Rura wychodzi na zewnątrz budynku i gdy przyjdą mrozy, zamarza.

– Pięć rodzin mieszka w budynku, tylko jedna nie płaci, ale na remont pieniędzy nie mają. Już patrzeć

na to wszystko nie mogę, poszłabym stąd w jasną cholerę, tylko nie mam gdzie – mówi zrezygnowana.

Kamienica przy ulicy Senatorskiej to centrum miasta, ratusz jest dwa kroki stąd. Kilkaset metrów dalej, Rynek 15. Brama nie zachęca do wejścia w podwórko. Mieszka tu siedem rodzin, lokatorzy przekonują, że czynsz płacą wszyscy.

– W Rynku żadna miejska kamienica nie była remontowana, wszystko sypie się na głowę – mówi Elżbieta Madej. Na klatce schodowej stoją sąsiadki, pani Sylwia mieszka tu 15 lat, pani Danuta 9. – A ja już trzydziesty trzeci rok, za 70 metrów płacę 500 złotych samego komornego, drugie tyle dochodzi za ogrzewanie. Bardzo dużo płacimy, a w budynkach nic nie było robione. Mieszkanie sama wyremontowałam – opowiada kobieta.

Sąsiadki potwierdzają.

– Czynsze bardzo wysokie mimo prymitywnych warunków.

– Na klatce schodowej tragedia, deski pozarywane, wszystko się rusza.

– Już trzy lata czekamy, bo w ZGM obiecywali, że coś zrobią. I nic, ale w swojej siedzibie przy Rawskiej założyli rolety zewnętrzne, na to pieniądze były.

Łukasz Paruzel, prezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej przyznaje, że zaniedbania są wieloletnie, a powodem jest brak pieniędzy. Zadłużenia lokatorów mieszkań komunalnych sięgają kwoty 4,6 mln złotych. Było więcej, ale po ostatnich eksmisjach, do których ZGM wynajął firmę zewnętrzną, dług zmniejszył się o około pół miliona.

– Rozumiem tych ludzi, że chcą godnie mieszkać. Tym bardziej, gdy płacą czynsz – rozkłada bezradnie ręce. – Ale też nie jest tak, że nic nie robimy, jeśli chodzi o Rynek 15, to w ostatnich czterech latach wydaliśmy na tą kamienicę 30-40 tysięcy. Klatka schodowa, gdzie wchodzi się z bramy, była odnowiona. Podłączyliśmy centralne, najgorsza ściana została docieplona, wyremontowaliśmy dach. Staramy się coś robić – mówi Łukasz Paruzel. – Mamy pełną dokumentację na remonty ośmiu kamienic, ale brakuje finansów. Gdybyśmy to zrobili, nie będę miał pieniędzy na działalność spółki, na wynagrodzenia.

W przyszłym roku zakład zamierza wziąć się za remonty budynków przy ulicy Rawskiej 11 i 13, Batorego 2, gdzie elewacje też są w opłakanym stanie, no i za Rynek 15. Tu remont elewacji ma kosztować około 60 tysięcy.

– A jeśli chodzi o zewnętrzne rolety w naszej siedzibie, które tak kłują w oczy, była to konieczność ze względów bezpieczeństwa. Wcześniej w oknach mieliśmy kraty i żadnej drogi ewakuacji. Przychodzą do nas różni ludzie, były już trudne sytuacje i nie chciałbym, żeby powtórzyła się tragedia jak w Makowie – dodaje Łukasz Paruzel.

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/34079-sredniowiecze-w-centrum-miasta